Nr. 336. Kraków, Sroda 9 Grudnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie: miesięcznie **1** złr., **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie **1** złr. **70** cnt., kwartalnie **5** złr. półrocz. **10** złr., rocznie **20** złr.
Numer pojedyńczy **6** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7. I. piętro.

KILKA SŁÓW
o jednorazowej nauce w szkole.

Wskutek zaprowadzenia nowego czasu, odezwał się głos w „Kronice", aby uczniowie do szkoły o $^1/_2$8 i $^1/_2$2 uczęszczali i t d. Nie da się zaprzeczyć, że zatrzymywanie ucznia w szkole do 4 czyli po dawnemu blizko do wpół do 5, jest w grudniu niemożliwe, zwłaszcza w dniach pochmurnych, ale też oznaczenie terminu rozpoczęcia nauki według uczynionej propozycji, naraziłoby szkołę na rozliczne niedogodności. Ileżby to było opóźnień, ile zamięszania i w domu i w szkole. Zegary w godzinach biją głośno, każdy to słyszy, reguluje według tego swoje zegary, najbiedniejszy reguluje według zegarów publicznych swoje czynności. Kwadranse, acz wybijane przez niektóre zegary, mijają niedopatrzone, niedosłyszane. Nie wiem, czy nawet w jakiem angielskiem lub niemieckiem mieście, gdzie ludność ma we krwi poszanowanie czasu i tkliwość na bicie zegaru, dałaby się owa propozycja wykonać, a cóż dopiero u nas.

Natomiast inna się tu nasuwa uwaga. Oddawna już poruszono myśl jednorazowej nauki szkolnej, a we Lwowie w jednem gimnazjum zaprowadzono ją na próbę To właśnie uczynićby teraz należało. Nauka poobiednia jest i niehigjeniczną i nieekonomiczną. Student wraca o 12 lub 11 do domu, zjada objad i z pełnym żołądkiem wychodzi przed 2 gą do szkoły. Godziny te traci zazwyczaj na marne, rzadko kiedy urwawszy z nich z pół godziny na powtórzenie lekcji popołudniowej. Porę, w której najlepsze jest światło do użytku szkolnego, traci na oczekiwanie obiadu, na chodzenie ze szkoły do domu i z domu do szkoły po to, aby o zmroku w szkole pracować. A spieszenie się do szkoły z pełnym żołądkiem i odbywanie nauki z natężeniem umysłowem tuż po obiedzie, to zarówno nie higjeniczne, jak i nauka o zmroku.

Owe spacery między szkołą i domem, w czasie od 12 ej do 2-ej są stratą czasu, są policzkiem ekonomji pracy wymierzonym. A bierzmy jeszcze na uwagę, ile to zaziębień, ile chorób wśród młodzieży powstaje jedynie z powodu tej bieganiny w porze wilgotnej, wietrznej!

Niechże chłopiec idzie w zimie, jak zwykle o 8-ej do szkoły i pozostanie w niej do 1 lub do 2-ej z użyciem kwadransowych pauz co dwie godziny, lub kilkominutowych co godzinę. Wróciwszy do domu, ma przed sobą prawie pół dnia, bądź na przysposobienie się do szkoły na dzień następny, bądź na przechadzkę, bądź na naukę nadobowiązkowych przedmiotów. W zimie nie naraża wzroku na osłabienie, bo siedzi w szkole w porze najlepszego światła, w lecie nie skwarzy się na upale, zmuszony przed 3-cią spieszyć na lekcje. Profesorowie również nie będą mieli tak rozerwanego czasu, jak obecnie, a rodzice niezawodnie z radością powitaliby tę zmianę, zwłaszcza, że niemal wszystkie urzędy od rana do 2-ej lub 3 ej funkcjonują, przez co rodziny urzędnicze zniewolone są opóźniać obiad do zamknięcia biur, a obecnie zamęt u nich, gdy dzieci o innej porze, niż ojcowie do obiadu zasiadają. Dodajmyż bo jeszcze, że wielu uczniów przybywa do szkoły czy to z Podgórza, czy ze Zwierzyńca, czy z Grzegórzek, a ci przez obiad w szkole za zezwoleniem dyrektorów pozostają, żywiąc się bułką, kawałkiem chleba a dopiero powróciwszy po 4 ej, jedzą w domu obiad. Te biedne dzieci od 7 ej rano do 5-ej wieczorem pozostają w zimie bez ciepłego pożywienia.

Względy higjeniczne domagają się raczej tego, by nauka trwała od godziny 8 ej — 2 ej, a w lecie od godz. 7 — 1-ej, oczywiście z pauzami kwadransowemi, niż tego, by dzieci bez potrzeby traciły dwie południowe godziny na chodzeniu po deszczu, wietrze i mrozie, a potem na siedzeniu z pełnym żołądkiem w szkole do ciemnego zmroku. Względy ekonomiczne nakazywałyby prodnktywniej użyć owych godzin, obecnie na chodzenie bezpotrzebnie marnowanych. Względy pedagogiczno dydaktyczne stanowczo muszą oświadczyć się za tem, że nauka popołudniowa w obecnym systemie mało ma pożytku i że bez porównania pożyteczniej byłoby dla szkoły urządzić jednorazową naukę.

O tem mówmy, tego się dopominajmy, to uzyskajmy, a zniknie wszelki ambaras wynikły stąd, że obecnie o godz. 4 ej po południu już zupełnie ciemno.

w k

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Leokadji i Walerji p.; jutro: Najśw. Marji Panny Loretańskiej.

Rocznice. Dnia 9 grudnia 1550 roku, król Zygmunt August odbiera na Rynku krakowskim od posłów pruskich hołd lenniczy.

Kiedy Tymko Chmielnicki, syn Bohdana, ożenił się z donną Rozandą, córką Lupula, hospodara mołdawskiego, sąsiedni książęta siedmiogrodzki i wołoski obawiali się wzmożenia potęgi Mołdawji pod Tymkiem, który miał teraz prócz mołdawskiej i kozacką siłę zbrojną na rozkazy. Wytoczyli wojnę Tymkowi, oblegli Tymka zamkniętego z żoną w Suczawie i do Jana Kazimierza wyprawili posłów, aby i Polska do pokonania Chmielnickiego przystąpiła.

Jan Kazimierz, widząc korzyść we wspólnem działaniu, posłał pod Suczawę posiłki, sam zaś, dla niedopuszczenia odsieczy, w 60 000 wojska rozłożył się obozem pod Żwańcem. Tu bawił król bezczynnie przez 3 miesiące w najgorszej porze roku; a chociaż Suczawa po śmierci Tymofeja w końcu się poddała, nie przyniosło to Rzeczypospolitej korzyści, a ściągnęło na nią nieprzyjaźń Porty. Z jej rozkazu chan tatarski wyszedł z pomocą Chmielnickiemu i zdemoralizowane wojska polskie pod Żwańcem otoczył. Tylko niechęć do Chmielnickiego skłoniła chana do ofiarowania królowi pokoju, który też z pominięciem Chmielnickiego zawarł, *dnia 9 grudnia 1653.*

Konferencja dekanalna odbędzie się we czwartek na Skałce. Konferencja, której przewodniczyć będzie ks. infułat Mat ke, rozpocznie się o godzinie 8 rano żałobnem nabożeństwem i odśpiewaniem wigilji.

Na Grzegórzkach słowa, które napisaliśmy w sprawie wyborów do Rady gminnej, nie przebrzmiały bez echa. Inteligencja tamtejsza rączo zabrała się do agitacji i mimo zabiegów niepiśmiennego wójta, przeprowadziła wszystkich swych kandydatów. Wybrani zostali członkami Rady gminnej ogromną większością głosów panowie: Wrześniewski, wysłużony inżynier i właściciel realności, Papacanowski, fabrykant, Zieleniewski, fabrykant, Sławiński, malarz, Tyrkalski, rzeźnik, Antos, majster ciesielski, oraz właściciele realności: Piotrowski, Gołowski, Woźniakowski i Chowaniec. Przykład Grzegórzek powinien także inteligencję zamieszkałą na innych przedmieściach Krakowa zachęcić do pilniejszego zajęcia się sprawami gminnemi. Włościanie, o ile nie są bezpośrednio interesowani, chętnie powierzają rządy gminne ludziom wykształceńszym, byle ci tylko okazali dobrą wolę i umieli należycie obejść się z ludźmi prostymi.

Powiat krakowski powinien dziś cieszyć się nadzwyczajnie i urządziwszy kosztem dodatków do podatków t. z. „spacer narodowy" wytłuc szyby w oknach *Kurjera Polskiego,* a potem pójść z pochodniami przed okna *Nowej Reformy* i przed mieszkanie p. Borońskiego przy ul. Siennej. Bo oto przynosi dzisiejsza żydowsko-liberalna *Neue-Freie-Presse* wiadomość, że p. Boroński ubiegać się raczy o mandat do Sejmu z mniejszych posiadłości powiatu krakowskiego Stało wprawdzie w *Nowej Reformie* najwyraźniej, że włościanie włościan wybierać powinni, atoli przedewszystkiem uczciwość obywatelska i wierność zasadom! Przecież do Sejmu trzeba ludzi, którzyby znali lud i jego potrzeby, a toć każdy przyzna, że nie wyjeżdżając z Krakowa można lud także poznać. A dla samego ludu jakaż to wygoda, że będzie mieć adwokata posłem! Nie będą potrzebowali biedaki błąkać się po ulicy Grodzkiej. Przyjdą na targ, rozłożą lichą chudobę a naprzeciw tuż zaraz prościuteńko tablica: adwokat-poseł. Obóz radykalno-socjalny dostarczy agitatorów i pisarzy, Kaźmierz „drobnych" i koncypjentów, a „koledzy" z ul. św. Jana frazesów o miłości ludu i tem gorętszego poparcia, że z całej redakcji *Nowej Reformy* jeszcze tylko pp. Nittmann i Danielak pozostaną bez mandatów, a tym także spieszno będzie złączyć się „w jedno ognisko". Dla panów z partji „swoich" będzie tedy równość przeprowadzona werbalnie, podczas gdy tak świetne zrealizowanie „programu" będzie wyborną dla innych przynętą. A z całej tej „roboty" wyniknie dla chłopów ta pociecha, że każdy dostanie wieś darmo i dwa domy w Krakowie w Rynku głównym...

Z Koła art.-literackiego Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Koła art.-literackiego" odbyło się w poniedziałek, pod przewodnictwem Juljusza Kossaka.

W imieniu komitetu przedstawił p. K. Bartoszewicz liczne poprawki do statutu. Na uwagę w nich zasługuje wprowadzenie kategorji członków zamiejscowych, płacących niższą wkładkę. Nowy statut mówi także o premjach bezpłatnych dla członków, co rozszerzy działalność instytucji i wpłynie zapewne na znaczniejsze zainteresowanie się nią kół artystycznych. Ważnem jest również zniesienie różnicy między członkami zwyczajnymi i popierającymi; za pierwszych uważał dotychczasowo obowiązujący statut tylko artystów i literatów — obecnie nazwa członków popierających została usuniętą, a członkami zwyczajnymi są tak literaci i artyści, jak i miłośnicy sztuki i literatury. Dyskusja nad statutem szła żwawo, a zgodność zapatrywań dozwoliła przebiedz wszystkie paragrafy w ciągu niespełna godziny.

Dalej referował p. Bartoszewicz sprawę udziału „Koła" w komitecie pomnika Fredry. Walne zgromadzenie uchwaliło wybrać komisję, która wraz z Wydziałem udział ten bliżej określi.

Nastąpił wybór jednego członka Wydziału, którym został przez aklamację p. naczelnik Kroebl.

Obecni na walnem Zgromadzeniu dyr. Tow. muz. p. Barabasz i prof. Jan Gall oświadczyli, że stosownie do wyrażonego życzenia członków gotowi są zająć się wieczorami muzykalnemi „Koła," co przyjęto głośnemi oklaskami.

Cały przebieg walnego Zgromadzenia wyrażał jasno, że sympatyczna instytucja rozwija się prawidłowo i dąży do rozszerzenia swej działalności. O rezultat tych dążeń niema obawy tam, gdzie jak w „Kole" panuje dobra wola członków, z silną tendencją unikania wszelkich walk osobistych i stronniczych.

Dla biednych Magistrat m. Krakowa wydał odezwę o składanie datków noworocznych za karty uwalniające od przyjmowania życzeń noworocznych. Nie wątpimy ani na chwilę, iż datki obficie napływać będą, które nie jednej ubogiej rodzinie przynajmniej na czas świąt łzę osuszą.

W styczniu 1892 r. rozdane zostaną węgle z fundacji Wechslera, dla ubogich bez różnicy wyznania.

Gmina m. Krakowa udzieliła Stowarzyszeniu „Harmonja" dla ćwiczeń orkiestry bezpłatnie salę ćwiczeń, znajdującą się w gmachu szkoły handlowej.

W urzędzie budownictwa miejskiego, objął z dniem wczorajszym urzędowanie inżynier kolei północnej p. Kalicki, przeznaczony przez dyrekcję kolei północnej do kierownictwa budowy toru dojazdowego, do stacji kontumacyjnej dla trzody chlewnej w Prądniku Białym. Budowa tego dojazdu ma być rozpoczęta jeszcze w bieżącym miesiącu

Oddanie nowego budynku akcyzowego przy rogatce Zwierzynieckiej odbędzie się w tym tygodniu, poczem natychmiast nastąpi przeniesienie rogatki, dotychczas istniejącej w Półwsiu Zwierzynieckiem, na nowe terytorjum.

Baraki szkolne na Kleparzu, oraz w Ogrodzie angielskim, są już na ukończeniu, i stanowczo z dniem 1 stycznia 1892 r. oddane zostaną do użytku publicznego

Czy wykończony w obecnej porze budynek będzie służył zdrowiu dziatwy, o to chyba pytać nie trzeba!

Z teatru *(A D).* Jednak ten Kraków ma w sobie wielkie poczucie prawdy i poezji, skoro zapełnia salę teatralną na sztuce Szekspira po brzegi. Wczorajsze przedstawienie „Otella" dało rezultat ciekawy — oto nie było ani jednego miejsca wolnego w teatrze: zarówno krzesła i loże, jak parter i galerja, świadczyły, że u nas zamiłowanie do wielkich utworów literackich nie osłabło wcale. — Państwo Żelazowscy odegrali główne role, i przyznać należy, odegrali je z najzupełniejszem powodzeniem, i wywarli wrażenie nadzwyczaj silne. Pan Żelazowski odtwarza Otella samodzielnie i z niepospolitą siłą dramatyczną. Śledząc interpretację naszego artysty od pierwszego wejścia na scenę, aż do chwili, kiedy zadaje sobie cios śmiertelny, zauważyliśmy oprócz pojedynczych momentów, pełnych potężnego wyrazu, ogólny zarys roli oryginalny i tchnący namiętnością. Ładnowski kładzie w interpretację Otella pierwiastek myślowy, jako dominujący; Leszczyński uwydatnia głównie ból zranionego zwierzęcia, Żelazowski podkreśla w grze wściekłość, żądzę i namiętność człowieka, który kocha i przypuszcza zdradę. Witano grę p. Żelazowskiego po każdym akcie szczeremi, a gorącemi oklaskami. Desdemona pani Żelazowskiej zachowała odpowiednie rysy i pociągała prostotą a zarazem silną ekspresją w dramatyczniejszych miejscach. — Pan Werner był Jagonem zupełnie dobrym. — Wogóle całe przedstawienie należało do bardzo udatnych, i wywarło jak najkorzystniejsze na widzach wrażenie.

Z wystawy Towarzystwa sztuk pięknych. Słynny obraz Siemiradzkiego „Wazon czy kobieta" został wystawiony w Sukiennicach. Arcydzieło to, które tylko przez krótki czas będzie wystawione, oglądało wczoraj pomimo niepogody przeszło 500 osób.

Przedstawienie amatorskie. Na niewielkiej scenie w Towarzystwie drukarzy i litografów „Ognisko", odegrano w dniu wczorajszym dwie wyborne jednoaktówki, a mianowicie komedyjkę z francuzkiego p. t.: „Morderca" i znaną powszechnie w Krakowie: „Wigilję św. Andrzeja" Fr. Dorowskiego. W obu komedyjkach amatorzy i amatorki dzielnie się popisali a licznie zgromadzona publiczność słusznie oklaskiwała grę pań: K. i W. oraz pp.: K. W. T. S. E. i B. — Przedstawienie zakończył mazur, odtańczony z werwą i życiem. W antrakcie odegrał p. B. na flecie kilka utworów muzycznych, któremu umiejętnie towarzyszył na fortepianie p. K. Wczorajsze przedstawienie amatorskie, zakończyło szereg zabaw przedświątecznych w „Ognisku".

Nowy zbiór Kolend wyjdzie wkrótce z pod prasy, wydany i ułożony przez Stanisława Ochmańskiego, dyrektora chóru Marjackiego. W nowym tym zbiorze pomieścił podobno wydawca wiele pięknych i dotąd nieznanych Kolend.

Z Podgórza. Ponieważ z przyszłym rokiem otwartem zostanie w Podgórzu gimnazjum 2 klasowe w dzisiejszej szkole miejskiej, w którem co roku przybywać będzie jedna klasa gimnazjalna, przeto gmina m. Podgórza oddawszy rządowi budynek szkolny na to gimnazjum, postanowiła wybudować na obszarze placu, przytykającego do plant miejskich, a położonym prawie w śródmieściu, wielką szkołę ludową podwójną dla dziewcząt, a na stoku Krzemionek drugą szkołę dla chłopców. — Gmachy te o pięknej strukturze, będą wielką ozdobą dla podnoszącego się z każdym rokiem miasta Podgórza.

Wczorajsza pogoda popołudniowa nikogo zapewne nie zdołała zachwycić. Nieznośny wiatr w połączeniu z deszczem naganiał wszystkich do domów. Był to właściwie nie wiatr, ale wichura, zrywająca szyldziki, łamiąca gałęzie i przewracająca parkany. W ogrodach na ulicy Karmelickiej leżą liczne ofiary tego jesiennego „zefirka", Dzień wczorajszy wogóle przypominał słowa jednego z utworów „poetycznych":

Przyjdzie jesień, — znowu deszcze,
A po deszczach, deszcze jeszcze,
Zimno, brzydko, wiatry, błota,
Nie wypędzisz z domu kota,
Nie wyścibisz na dwór nosa,
Chyba kupić papierosa,
Lub w handelku wypić sznapsa
Aby człek nie zeszedł na psa.

REPERTUAR
TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We czwartek 10 grudnia: (ósme czwartkowe przedstawienie) po raz trzeci: *Dobry numer.*

Nadużycia cłowe.

(Sprawozdanie z Izby sądowej).

(Ciąg dalszy).

Dnia 4 b m. rozpoczęto rozprawę odczytaniem orzeczenia znawców, złożonem w śledztwie, co do podpisów na awizach, a podpisem Weindlinga i kwity, stwierdzające ubezpieczenia cłowe.

Przywołano następnie świadka Franciszka Becka, magazyniera kolejowego z Sędziszowa.

Św. zeznaje: w r. 1885 przyszedł raz jakiś pan z recepisem nadawczym po towar, przeznaczony do Sędziszowa. Worki te były plombowane, zaszyte i zawierały kawę. Jak ten pan wyglądał, tego sobie nie przypominam, to tylko pamiętam, że towar miał wyjść do Rosji. Bezpośrednio potem nikt jednak nie nadawał kawy do Krakowa.

Raz przypominam sobie, że nadano przeszło 300 kilo kawy na kolei, dokąd, tego nie wiem, ani nie pamiętam kto nadawał. Pamiętam jednak dobrze, że worki, które później nadano w Sędziszowie, były znacznie mniejsze od worków, nadeszłych pierwotnie do Sędziszowa.

Leopold Gawlikowski, magazynier kolejowy z Tarnowa, który został powołany celem wyświecenia okoliczności, towarzyszących przytrzymaniu przesyłki kawy w Tarnowie w lutym 1886 r., zeznaje:

Ile było worków kawy wówczas, tego dziś nie pamiętam. Było ich od 6 do 10, nie wiele się jednak niemi interesowałem. To tylko pamiętam, że worki te miały znaki frachtowe i liczby, z których jedne były drukowane i przekreślone, drugie zaś skośno ręcznie pisane.

Św. Hober, tragarz z Tarnowa zeznał: Wassermanna znam, gdyż był praktykantem u Lufta, kupca w Tarnowie Potem, to jest od lat kilku nie widywałem go wcale, dopiero raz w lutym 1886 r. przyszedł do mnie Wassermann, kazał mi wyszukać furmana, podjechać pod skład Gewürza po worki z towarem. Nająłem też wózek mały, jednokonny, na który wziąść mogłem i wziąłem tylko 6 worków, z którymi pojechałem na kolej. Tu jednak przyszedł do mnie Wisnitzer z rozkazem od Wassermanna, abym towar nazad do miasta przywiózł Pod kościołem Bernardynów spotkałem Wassermanna, który kazał mi zajechać do składu Muellera, gdzie też zajechałem i towar złożyłem Czy plomby były przy workach, tego nie pamiętam.

Zacharjasz Neubort, frachciarz z Tarnowa, zeznaje: Wassermanna znałem jeszcze z czasów, gdy był subjektem u Lufta.

Razu pewnego w lecie 1883 r., najął mnie Wassermann do odwiezienia kilku worków kawy i herbaty z kolei do Tarnowa Ponieważ był opatrzony plombami, więc pojechałem z nim na urząd cłowy, a gdy urząd towaru nie przyjął, ponieważ adresowany był do Chwałkowic, przeto na rozkaz Wassermanna, zawiozłem towar do składu Muellera. Gdym zwrócił uwagę Wassermanna, że skład ten nie zbyt bezpieczny na przechowanie tak kosztownego towaru, tenże odparł, że to tylko chwilowo, gdyż towar odejdzie zaraz do Chwałkowic, jak tylko fury nadejdą.

Michał Müller, kupiec z Tarnowa, właściciel składu na Grabówce w Tarnowie, zeznaje: Skład mój poddzierżawiałem Gewürzom, którzy tam drzewo składali Do składu tego przywożono czasem i worki, lecz na bardzo krótko, gdyż worki te ładowano dalej na wozy i wywożono.

Świadek Wisznitzer zeznaje, że zna Wassermanna z czasów jak był subjektem u Lufta. W zimie w roku 1886 kazał mi Wassermann pojechać ku kolei i powiedzieć Rotschildowi (tak nazywają świadka Habera, tragarza kolejowego), aby z przesyłką (6 worków kawy) powrócił nazad z kolei do Tarnowa. Spotkałem Habera w drodze i mówiłem mu, by się wrócił. Do kolei nie dojechałem i na peronie nie byłem wcale.

Tu konstatuje pan przewodniczący, że świadek odmiennej nieco zeznawał w śledztwie i na rozprawie w Rzeszowie Świadek obstaje jednak przy dzisiejszych zeznaniach.

Daniel Kanarienvogel, kupczyk z Tarnowa, zeznaje: Weindlinga znam, gdyż raz byłem u niego w sklepie w Krakowie. Wassermanna znam także jeszcze z czasów gdy byłem u Lufta kupczykiem. Wassermanna nie widywałem w Tarnowie, raz tylko widziałem go w lecie przed paru laty w czasie gdy towar skonfiskowano Wassermannowi. Czym za furą szedł, tego nie pamiętam. Wiem tylko tyle, że fura, przy której szedł Wassermann zajechała przed Müllera, gdzie worki złożono. Na drugi dzień widziałem się z Wassermannem, pytałem się go o worki Wassermann mi na to coś odpowiedział, ale co, to nie wiem.

D. c. n.

Ostatnia poczta.

Lwów 8 grudnia. Jutro odbędzie się sesja Wydziału krajowego, na której ostatecznie powziętą zostanie decyzja w sprawie zwołania Sejmu w grudniu.

Londyn 8 grudnia. *St. James Gazette* donosi, że pewien senator francuzki rozmawiał w sierpniu b. r. z carem o różnych formach rządu. Aleksander III oświadczył, że rozumie rzeczpospolitą i monarchję absolutną, ale monarchję konstytucyjną uważa za szkołę kłamstwa i korupcji. „Mój dziadek — mówił — car Mikołaj, był w Polsce monarchą konstytucyjnym, a cały świat wie, jakie wskutek tego był zmuszony ponosić ofiary, aby się zastosował do haniebnego systemu, jak kupował (?) głosy, jak psuł sumienia, jak uwodził jednych, aby drugich uspokoić. Gardzę takiemi środkami i dziękuję Bogu, że nieceny (sic!) system usunięto. Konstytucyjnym monarchą nigdy nie będę. Nie chcę rządzić przy pomocy kłamstw i intryg".

Petersburg 8 grudnia. Nihiliści rozesłali redakcjom wszystkich dzienników rosyjskich oraz wielu wybitnym osobistościom proklamację, w której dowodzą, że głód w Rosji jest nieuniknionem następstwem obecnego systemu rządowego, i domagają się zaprowadzenia konstytucji. Koniec proklamacji brzmi: „Spodziewamy się, ze rząd obecny odwoła się do kraju, i nie dopuści do rewolucji. Godzina już wybiła, a biada tym, którzyby tego nie słyszeli".

Petersburg 8 grudnia. Zarząd wojskowy jest w kłopocie z powodu trudności wyżywienia wojska na pograniczu. Mówią, że nietylko Wyszniegradzkij lecz także minister spraw zewnętrznych niebawem ustąpi. Na miejsce tego ostatniego ma być mianowany generał-gubernator kijowski Ignatjew. Dymisja ministra komunikacji uchodzi za pewną.

TELEGRAMY.

Traktaty handlowe.

Berlin 9 grudnia. Dołączone do przedłożonego parlamentowi tekstu traktatów handlowych z Austro-Węgrami, Włochami i Belgją, *memorandum,* wyłuszcza uciążliwości, jakie zagrażały skutkiem postępu protekcjonizmu we Francji, Rosji i Stanach Zjednoczonych. Niemcy miały do wyboru, aby pójść za tym ruchem, lub tendencjom podobnym zapobiedz. Wybrano ostatnią drogę. Memorandum omawia poszczególne pozycje i stwierdza, że Niemcy przy 254 pozycjach przyznały zniżenia, przeważnie w wielkim przemyśle chemicznym, wełnianym, jedwabnym i żelaznym Również nastąpiło częściowe zniżenie ceł zbożowych. Ze strony kontrahujących mocarstw otrzymano ekwiwalent.

Berlin 9 grudnia. *Freissinnige Ztg* zaznacza, że zniżenie ceł zbożowych, ma również wartość dla Rosji, gdyż w Gdańsku, Szczecinie, Lubece znajdują się nieoclone zapasy zboża rosyjskiego.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym 9 grudnia. Rudini przedłożył Izbie tekst traktatów handlowych z Austro Węgrami i Niemcami.

Uchwalony wniosek ufności dla gabinetu brzmiał: „Izba przyjmując do wiadomości wyjaśnienia rządu i aprobując kierunek jego wewnętrznej i kościelnej polityki, przechodzi do porządku dziennego".

Przesilenie ministerjalne w Rumunji.

Bukareszt 9 grudnia. Catargiu, któremu powierzono utworzenie nowego gabinetu, dotąd nie przedłożył odnośnych wniosków.

Spisek w Konstantynopolu.

Londyn 9 grudnia. Podług telegramów z Konstantynopola, wykryto tamże spisek wojskowy, celem zdetronizowania sułtana. Aresztowano wielu adjutantów sułtańskich, w ich liczbie znajdują się: Mehmed Dana basza, jego zięć i pierwszy adjutant. Ten ostatni ma być skazany na wygnanie.

Porażka powstańców w Chinach.

Londyn 9 grudnia. Do *Daily Chronicle* donoszą z Shangai: Telegramy wicekróla i innych wiarogodnych osób potwierdzają wiadomość o zupełnej porażce powstańców. Bitwa odbyła się o 5 mil od Chao Yang. Siły wojsk cesarskich wynosiły 4500, a powstańców 3000 ludzi. Kawalerja powstańców silniejszą była od cesarskiej. Piechota powstańców zdziesiątkowana, a ich kawalerja ratowała się ucieczką. Powstańcom nie dawano pardonu; rannych dobijano. Ogółem poległo 1100 powstańców Uciekając, powstańcy rabowali i podpalali. Liczbę chrześcijan-chińczyków, wymordowanych przez powstańców podają na 500.

Eksplozja fabryki prochu.

Bolonja 9 grudnia. Przy eksplozji prywatnej fabryki prochu w Marano, oprócz 4 osób zabitych, 3 ciężko a wiele lekko ranionych.

Katastrofy.

Paryż 9 grudnia. W Fécamp szalała 7 b. m. straszna burza, podczas której zatonęła łódź rybacka z 24 ludźmi.

Paryż 9 grudnia. Dwa wagony tramwajowe linji Belleville, poruszane ścieśnionem powietrzem, zderzyły się skutkiem popsucia mechanizmu hamulcowego. 1 wagon został zdruzgotany, 17 osób ranionych, z tych 1 ciężko.

Morderstwa.

Lipa Czeska 9 grudnia. Jakiś, do tej pory niewyśledzony zbrodniarz, strzelił z ulicy do burmistrza Gaerstmera w chwili, gdy ten razem z rodziną zasiadał do kolacji i zabił go na miejscu. Przypuszczają, że powodem zbrodni była zemsta.

St. Sebastjan 9 grudnia. Urzędnik konsulatu francuzkiego strzelił z rewolweru do swego szefa konsula, a następnie sam się zastrzelił. Konsul jest umierający.

Wiedeń 9 grudnia. Na następnem posiedzeniu Izby poselskiej, ma być wybraną komisja cłowa z 36 członków. Na przewodniczącego tejże, wymieniają posła Bilińskiego.

Wiedeń 9 grudnia. Rudini przed mową swoją porozumiał się przez hr. Nigrę z hr. Kalnokym i na tej podstawie miał prawo odsłonić wzajemne polityczne i militarne zobowiązania sprzymierzeńców, gwarantujące im *status quo.*

Wiedeń 9 grudnia. W liczbie 6 stajni wyścigowych, które zostaną tutaj zaprowadzone, znajduje się również stajnia hrabiego E. Baworowskiego.

Berlin 9 grudnia. *Kreuz Ztg.* zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm otrzymał, ewentualnie przyjął, zaproszenie do Kopenhagi na uroczystość złotego wesela duńskiej pary królewskiej. Uroczystość odbędzie się w ścisłem kółku familijnem, podobnie jak srebrne wesele cara.

Kolonja 9 grudnia. *Koeln. Ztg.* donosi, że Sobranje bułgarskie zamierza uchwalić pensję roczną dla hrabiego Hartenau (księcia Aleksandra Battenberskiego). Deputowani bułgarscy przychylni wnioskowi, sądzą, że hr. Hartenau przyjmie pensję, jako dowód wdzięczności Bułgarji.

Paryż 9 grudnia. Wszystkie stronnictwa zgadzają się na to, że załatwienie bezrobocia w departamencie Pas de Calais przez sąd rozjemczy pod powagą państwa, nietylko stworzyło trwałe podstawy wzajemnego zadowolenia robotników i właścicieli kopalń, ale zaznacza stanowczy przełom w ruchu socjalistycznym. Sądy rozjemcze będą odtąd nietylko urzędować po wybuchu bezrobocia, ale zaraz, gdy się spory pojawią, będą pośredniczyć i bezrobociom zapobiegać. Robotnicy przekonali się, że bezrobocia cały kraj rujnują, a im nic nie pomagają, gdyż zagranica korzystając z niesnasek, zalewa wtedy kraj swojemi towarami.

Paryż 9 grudnia. Minister Constans zapadł na influenzę.

Florencja 9 grudnia. Dla ozdrowienia miasta budują się nowe wodociągi ze źródła górskiego, które daje 700 litrów na sekundę.

Sofja 9 grudnia Stoiłow stanowczo odmówił wejścia do gabinetu. Pięć kobiet, które rozesłały do obcych agentów dyplomatycznych oskarżenie na rząd o tortury i inne znęcania się nad więźniami politycznymi, będą pociągnięte do odpowiedzialności

DROBNE OGŁOSZENI .

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji muzyki, poszukuje uczennica konserwatorjum, za mieszkanie lub życie. Wiadomość w Admininistracji „Kurjera Polskiego". 4?? (26-?)

Posady i prace.

Pomocnik cukierniczy, który także umie wyrabiać wszelkiego gatunku wódki, poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod napisem **Cukiernik**, post. rest Kraków. 464(32 ?)

Doniesienia rozmaite

Nauki kroju i szycia, udziela się, jakoteż i wszelką krawieczczyznę przyjmuje się, przy ul. Stolarskiej, Nr. 13, II p., od tyłu.

Ogrod owocowy i warzywny obejmujący 2 morgi do wydzierżawienia wraz z odpowiedniem mieszkaniem, stajnią i chlewikiem Bliższej wiadomości udzieli właściciel Karol Knoreck w Krakowie, Florjańska 23. 504(6-?)

Dworek z gruntem, jest zaraz do wynajęcia Czarna Wieś, Nr. 15. 4?1(2-?)

Kto chce odstąpić młodego psa, ratlera, lub buldoga z małej rasy, raczy podać swój adres do Admin. „Kurjera Polskiego", pod lit. A. L. 5?8(4-?)

Wikt wyborny, prawdziwie domowy, po cenie, jak na dzisiejsze czasy, bardzo nizkiej, przy ulicy Krótkiej, l. 5, na I piętrze, u pani U., poleca jeden ze stołowników. 497(?-?)

Krawcowa, biegła w krawieczyźnie. podejmuje się robót w domach prywatnych. Adres: **M. S. Ulica Reformacka Nr 7.**

Do sprzedania: Duża, piękna, orzechowa szafa, duży samowar rosyjski, zegar ścienny o trzech wagach i obraz olejny. Ulica Zwierzyniecka, Nr. 16, parter.

Ekonom, kawaler, w średnim wieku, będąc 10 lat w jednem miejscu, poszukuje posady od 1 stycznia 1892 r. Zgłoszenia Swoszowice poste-restante L. O. 503 3-3)

Lokale

Mieszkania składającego się z 3 pokoi i kuchni jeden pokój z osobnem wejściem) na I. lub na II. piętrze poszukuje się w blizkości Rynku głównego. Wiadomość w Admin „Kurjera Polskiego". 501(2 3)



Nowe i przegrane z rozmaitych fabryk. 2005(2-3)

FORTEPIANY I PIANINA

sprzedaje i wypożycza

M. RACZYŃSKI

w Krakowie, ulica Szpitalna, 18.

Wszech nauk lekarskich

DR. EDMUND PUCHACKI,

ordynuje jak dawniej od godz. 2—4 popołudniu.

Ulica Sławkowska Nr. 23, II piętro.

Dla ubogich chorych od 8—9 rano bezpłatnie. 181?(?-6?)

Gdy mi potrzeba inserować 1423(2 7-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

Śliwki i powidła

tureckie,

Marynaty, Sery, Kawior astrachański,

W HANDLU pod firmą

J. KOSZ

w Krakowie, ul. Grodzka,



Bez Blagi!

NAJWIĘKSZY WYBÓR!

fortepianów pianin i fisharmonij

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

w Krakowie,

ulica św. Anny, (hotel Victorja).

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 199?(?-10)

BEZ BLAGI!

Dzierżawa

X X. Dominikanie w Potoku Złotym, przy Buczaczu, poszukują dzierżawcy na 80 mórg pola ornego, od 1 stycznia 1892. 2017(?-2)

EKONOM

żonaty, bez familji, posiadający szkołę Dublańską, zarazem leśnik i myśliwy dobry, obznajmiony w swym zawodzie, w uprawie roli i hodowli bydła, oraz w zastępstwie przełożonego obszaru, poszukuje posady od 1 lipca 1892. lub wcześniej Na stół lub ordynarją Żona może się zająć wszelką pracą. Uprasza się pod S. M 40, poste restante DĄBROWA via Tarnów. 2?9(2-3)

Poszukuje się do kupna:

majątku ziemskiego

w pobliżu Krakowa, obszaru od 80 do 180 morgów. Oferty z podaniem szczegółów i ceny, uprasza się przesłać do kancelarji WP. adw. Dr. FERDYNANDA WILKOSZA w Krakowie, ul. Mikołajska, 2. Pośrednicy wykluczeni 197?(13-8)

Biuro „Solidarności"

Towarzystwa popierającego swojski przemysł i handel znajduje się **przy ul Siennej l. 12**, II. p. drugie drzwi na ganku, a otwarte jest codziennie od godz. 2½ do 4 popołudniu.

Obok biura znajduje się jadalnia p. Teofila Jaźwickiego, w której **członkowie „Solidarności" czytać mogą dzienniki chrześciańskie** od godz. 2—7 popoł. i od 8—10 wieczorem.

Posiedzenia zarządu „Solidarności" odbywają się co piątek, o godz. 8 wieczorem w biurze Towarzystwa. ?5?(?-?)

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** zł**r. 50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(3 7-?)

Bronisław Dobrzański.

PRALNIA PARYZKA!

Ul. Poselska, Nr. 19.

Poleca się P. T. Publiczności, iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie:

Koszula bez kołnierza i mankiet. 10 ct.
Koszula z mankietami .... 14 „
Od kołnierzyka .... 3 „
Od pary mankietów .... 4 „
Firanek para.........od 50 do 60 „

Dla P. P. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone.

Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach. 1871(1?-30)

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję

z szacunkiem **Marja Wojciechowska.**

F. CEMBRONOWICZ

majster szewski,

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l 21 filja ul. Florjańska l 15.

poleca obuwie damskie od **3** złr. **25** cnt, mezkie od **4** złr. **25** cnt. i wyżej, dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy. 15 6(56 ?)

Do sprzedania

Kompletny zaprzęg jednokonny,

(koń 4 letni, kasztan, wraz z uprzężą, powozik (koczyk) uzdeczka, bat, podwójne lejce) Cena bardzo przystępna Wiadomość w ujeżdżalui pod Kapucynami, w godzinach południowych. 20?3(2-3)

Płótna

od grubszych do najcieńszych web, dymy, pł. żaglowe na letnie ubrania i pł. liberyjne, ręczniki, chusteczki, pł. grube, półbielone drelichy, ścierki, bieliznę stołową wszelkich rozmiarów itp., **czysto lniane wyroby tkackie**, tylko w dobrym gatunku poleca

WŁ. GONET w Korczynie

p. w miejscu.

Odsyłka sumienna, wymieniając lub nazad przyjmując to, coby się nie podobało 1?? (20-?)

Cenniki i prób i franco

Poszukuje się

wspólnika

lub

wspólniczki

z kapitałem od **800** do **1000** złr. do założenia **Cukierni i Restauracji**, w większem mieście. Większa część inwentarza jest. Zgłoszenia listowne uprasza się pod lit. **M A Cukiernia**, poste restante. **Kraków.**

SKŁAD

TOWAROW ZELAZNYCH i NORYMBERSKICH

pod firmą

EMANUEL TILLES

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej, L. 36, (we własnym domu).

Poleca swoje zapasy towarów, jakoto:

Noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaljowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. Ceny najumiarkowańsze i stałe. 188(10-10)

J. A. RUDOLF W KRAKOWIE,

róg ulicy Grodzkiej i Poselskiej.

Skład płócien i bielizny stołowej

oraz

szwalnia bielizny gotowej

Poleca dla panow:

Wszelką **bieliznę** mezką z najlepszych materjałów zrobioną, po cenach najprzystępniejszych. **Koszule** po 1·50, 1·80, 2·—, 2·25, 2·50, i wyżej, **skarpetki, krawatki, chustki, rękawiczki** zimowe i t. p

Przy większym zakupnie rabat 1047(?9-?)

Nowości Muzyczne.

Już wyszły

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

19?1(5-?)

Gall Jan. Nie będę cię rwała, wiersz Adama Asnyka, na jeden głos z tow. fortep. Cena **50** cnt.
Noskowski Zygmunt. „Perły Polskie", Walce osnuty na tle pieśni narodowych . . . **1·20** „
Kordecki Jan. „Klub Kawalerów". Kadryl **60** „
Wroński Adam. „Kwiaty". Walce. Cena **1·—** „
„ Hałaburda. Mazury. Cena **60** „

Do nabycia również w znaczniejszych księgarniach.

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

F. LUBAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Plac Dominikański 3.

odznaczony medalem wystawy krajowej w Krakowie 1887 roku.



poleca rękawiczki glansowne, duńskie i jelonkowe, pojedyncze i podszyte pluszem, barankiem, obszywane futerkiem itp. Rękawiczki wełniane, trykotowe i krymskie (ze sztucznym barankiem zewnątrz).

Ubrania jelonkowe

w obfitym wyborze, pantalony do jazdy konnej, przybory do szermierki i gimnastyki.

Cenniki i próbki skór na ubrania wysyła się niezwłocznie.

SKŁAD FUTER

Fr. Chęcińskiego

w Krakowie przy ul. Grodzkiej 18, I. piętro dom z 2 balkonami

Na wyst. kraj. Krak. w 1887 r., odznaczony medal. srebrn. państw.

Utrzymuje własnego wyrobu **wielki wybór futer** męzkich i damskich, miejskich i do podróży, futrzanych kołnierzy, zarękawków, czapek damskich i męzkich, najświeższego fasonu, oraz skórek futrzanych [illegible]. Przyjmuje wszelkie obstalunki dotyczące się kuśnierskiego zawodu, które wykonuje starannie i sumiennie, na czas oznaczony, po najumiarkowańszych cenach. Prowadząc swój zawód od r. 1872-go, pochlebić sobie mogę, iż swoją rzetelną i staranną pracą, zjednałem sobie ogólne zaufanie swej klienteli. Postanowiłem nadal w tem samem kierunku pracować, i być na usługi,

1568(3-3) z uszanowaniem **Fr. Chęciński.**

Poszukuje się

jednego lub kilku wspólników

do rozwinięcia już istniejącej fabryki, której obecny właściciel posiada majątek w ziemi, fabrykę swoim kosztem założył, a pragnie tylko jej obrót zwiększyć o stokilka dziesiąt dni roboczych. Zamówienia do fabryki były tak znaczne, że nie mogła w tym roku takowych zaspokoić. Pożądany kapitał 200.000 złr. Pośrednictwo faktorów wykluczone. Zgłoszenia wysyłać należy pod adresem **„Kościarnia parowa"** do Administracji **„Kurjera Polskiego".** 19?1(10-1?)

KSIEGARNIA K. BARTOSZEWICZA

(Kraków, ulica Szewska, Nr. 15)

otrzymała kilkadziesiąt ostatnich egzemplarzy cennego dzieła:

Ks. Melchiora Bulińskiego

Historja kościoła polskiego.

3 tomy. Cena zniżona **5** złr.

(Dzieło to jest od lat sześciu zupełnie wyczerpane w handlu księgarskim).

FOLWARK

140 morgów dobrej gleby, z dobremi i porządnemi budynkami, przy gościńcu, blizko kolei, do sprzedania. Zgłosić się: Józef Weinar w „Sokołówce", o. p. Bóbrka 1943

Motto: Dobre i tanio.

Od 1-go sierpnia przeniesione zostało pod l. 5, Grodzka.

J. BANDET w KRAKOWIE

poleca 1792(19-20)

w wielkim wyborze i po tanich cenach:

materje wełniane i jedwabne, plusze, aksamity, brokaty, perkale, firanki, batysty, volanty, sznurówki, pończochy. wyroby włóczkowe, koronki, tiule, hafty, ubrania do sukien, fulary, chustki, wstążki, wata wełniana itp.

Próbki franco. Niestosowne wymienia się.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych

i ogłoszenia do plakatowania

przyjmuje i ekspedjuje natychmiast

CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ

Lwów, Kopernika l. II. 106(702-?)

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach).
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

[illegible] wyroby mojej fabryki, przewyższające zalety [illegible] produkty zagraniczne, żywię [illegible], że [illegible] Gospod[illegible] nasze, które otaczają zawsze [illegible] życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą [illegible] pomocnemi w popieraniu i [illegible] wyrobów moich. 55(137-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

Teatry amatorskie

wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.**

Dotychczas wyszły

i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(39-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
4. **Partja pikiety.** 40 cnt.
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie K Narreya 30 cnt.
6. **Monogram,** krotochwila w jednym akcie Antoniego Siemaszki.

Pod prasą: **Pożar w klasztorze i Zięć dla parady.**

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośrednicze zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 grudnia

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113	—	115	—
Marki niemieckie	57	60	58	10
20-to frankówki ważna	9	34	9	44
Rubel srebrny obrączkowy	1	33	1	43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	91	30	92	30
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	—	105	—
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	91	70	92	5
4% galicyjska pożyczka krajowa	103	50	105	—
6½% „ „ „	97	50	98	50
4% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100	50	101	25
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96	50	98	
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98	—	98	75
4½ „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97	—	98	—
5% „ „ „ „ „ „ 41 let.	94	50	95	50
4½% „ „ „ „ „ „ 56 let.	94	25	95	—
4 „ „ „ „ „ „ 52 let.	99		99	50
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	107	50	108	3
5% „ „ „ „ „ niep.	100	3	101	—
4½% „ „ „ „ „	98	10	99	
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99		100	—
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59	—	62	
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52		54	
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	99	50	100	75
Akcje kolejowe i bankowe oprócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	201	—	204	—
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	232	—	235	
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	314	—	?20	
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	—	—		
Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	23	—
„ Stanisławowa	27	50	29	—
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	16	50	17	50
„ węgierskiego „	10	50	11	50
„ włoskiego „	11	50	12	75
[illegible]	6	40	7	—

Magazyn i pracownia krawiecka pod firmą ANDRZEJ BERNACKI w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej, l. 5,

Gralewskie (dom go), egzystuje od r. 1687, odznaczony srebrnym medalem państw. na Wystawie krakowskiej, poleca na Gwiazdkę karazyjki, sukmanki i ubrania dla dzieci. Przyjmuje wszelkie zamówienia. Ceny przystępne.

Wydawca naczelny i redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję Franciszek Głowacki